N^er^ 122. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 30 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Petronelli Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Borzesława.

# Gazeta Krakowska.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzien godzina | Barometr do 0º R red w miarze Paryzkiey | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 27'' 6''' 4,0 | † 8º, 3 | 2''', 84 | Pn. Wschodni mocny | Pochmurno | |
| 28 12 | 6 281 | † 10, 2 | 3, 28 | ,, ,, | ,, | Deszcz |
| 3 | 5. 892 | † 9, 3 | 3, 48 | ,, ,, | ,, | Deszcz |
| 9 | 5 373 | † 10, 1 | 5, 85 | ,, średni | ,, | |
| 7 | 4, 563 | † 7, 8 | 3, 63 | Pn. Zachodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| 29 12 | 4, 747 | † 8, 8 | 3, 41 | ,, mocny | ,, | |
| 3 | 4, 768 | † 12, 2 | 2, 85 | Pł. Zachodni mocny | Pogoda z chmurami | |
| 9 | 4, 867 | † 8, 8 | 2, 96 | ,, słaby | Pochmurno | |

— *Warszawa* 25 *Maja*. —

W dniu 14 (26) maja roku bieżącego o godzinie 9 przed południem, uskutecznione zostało spalenie biletów kassowych i bankowych zużytych i z obiegu wyjętych, za summę złp. 2,785,000, tudzież papierów publicznych wylosowanych i umorzonych. — Spalenie to nastąpiło na placu przy sali giełdowej, w obec kommissyi umorzenia długu krajowego, tudzież członków rady stanu i kommissyi rządowej przychodów i skarbu, do téj czynności przez rząd delegowanych.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za holenderskie dukaty od 1831 do 1834 r. dawano złp. 19 gr. 22; za listy zastawne białe (nie licząc wartości kuponu złp. 1 gro $20\frac{2}{3}$) żądano złp. 98, dawano złp. 97 gr. $7\frac{1}{2}$; za obligacye cząstkowe z roku 1835 dawano złp. 500. G. C. W.

— *Z Petersburga* 26 *Maja*. —

Czytamy w *Journal de St. Petersbourg*: »Przedsięwzięty ze strony rządu Rossyjskiego dla interesu powszechnego środek, jest to urządzenie kwarantanny przy ujściu Dunaju, posłużył niektórym gazetom zagranicznym za pozór do rozszerzania najkłamliwszych twierdzeń o powodach, które do tego środka skłoniły. Twierdzenia te znalazły odgłos nawet w parlamencie angielskim, gdzie pewien zacny członek izby niższéj, korzystał z nich, ażeby z ciężką skargą przeciwko Rossyi wystąpić. Lubo zaprzeczenie lorda Palmerstona powinno było być dostateczne, aby okazać, jak mało są uzasadnione te fałszywe wieści, rozsiewane przez niechęć i nierzetelność, jednakże ze względu iż mogłaby z tąd urość obawa w handlującéj publiczności, ażeby żegluga na Dunaju przez powyższą kwarantannę tamowaną nie była, uznajemy powinnością naszą wyrzucić im niecne kłamstwo i prawdziwe położenie rzeczy wyjaśnić. — Traktat Adryanopolski stanowi, że linia graniczna między Rossyą a Turcyą, iść będzie z biegiem Dunaju aż do ujścia świętego Jerzego,

tak, iż zostawiając wszystkie wyspy utworzone przez liczne ramiona wspomnionéj rzéki w posiadaniu Rossyi, prawy brzeg téjże rzéki, pozostanie jak dawniéj przy Porcie Ottomańskiéj. Zgodzono się zarazem, że nie wolno jest Rossyi, na zatrzymanych przez nią wyspach, prócz jednéj kwarantanny, zaprowadzać żadnych warowni ani jakich bądź innych osiedleń. Rossya używała tego prawa, trzymając się z największą akuratnością postanowień traktatu; użyła go szczególniéj w dobrze zrozumianym interesie wszystkich z żeglugi na Dunaju korzystających narodów. Ujście zwane Sulineh jest przystępne dla wielkich okrętów, ale nie w każdym czasie mogą wpłynąć na nie. Częstokroć muszą czekać przez dni kilka na wiatr pomyślny, a w podobnych wypadkach nie znajdowały tam żadnego schronienia, ani były w możności zaopatrzenia się w potrzeby na których zbywać im mogło. Te, które uległy rozbiciu, co niestety przy brzegach morza Czarnego zbyt często wydarzać się zwykło, były pozbawione wszelkich środków naprawy, a niekiedy nawet ludzi swoich uratować nie mogły. Wszakże samo wpłynięcie na tę odnogę Dunaju wystawiło częstokroć na zgubę niedoświadczonych żeglarzy, z przyczyny, że zawaliła się oddawoa latarnia morska, która stała piérwéj na ostatecznym końcu wyspy ś. Jerzego. — Teraz wystawiono z polecenia rządu cesarskiego przy ujściu Sulineh kwarantannę w dwóch oddziałach, z których jeden na samym końcu wyspy Leti położony, służy dla okrętów wolną praktykę mających, drugi zaś na wyspie ś. Jerzego znajdujący się, jest przeznaczony dla okrętów przybywających z krajów o zarazę podejrzanych. Te dwa oddziały tworzą tym sposobem czoło naszego kordonu zdrowia; przedstawiają dla statków na niebezpieczeństwo narażonych, miejsce schronienia, w którém znajdą potrzebne zapasy żywności i materyał do naprawy swoich uszkodzeń. Statki podejrzane będą tam oddzielane od tych, które przybywają z miejsc znanych za zdrowe. Bez utrudzeń piérwszych i bez tamowania im żeglugi w dostaniu się do właściwéj kwarantanny, będzie świéżo zaprowadzony zakład czuwał w ogólnym interesie zdrowia wyłącznie nad tém, ażeby statki obu rzeczonych kategoryj, nia miały z sobą żadnéj styczności. Uczynić w tém miejscu należy jeszcze uwagę, że z podejrzanych o zarazę, tylko statki do portów Rossyjskich, na fracht zajęte, będą z tego zakładu odsélane do kwarantanny w Odessie lub Izmaiłowie, i że nie mniéjszego będzie dokładać on starania, ażeby niedopuszczać takim statkom związku z rossyjskiém wybrzeżem Dunaju lub z przystaniami, w których niemasz żadnych zakładów zdrowia. Okazuje się więc z tego dowodnie, że każdy statek, bez względu na to do którego należy narodu, byle tylko chciał płynąć w górę Dunaju dla udania się do portów Multan i Wołoszczyzny, nie będzie obowiązany odbywać kwarantanny przy ujsciu Sulineh, i że następnie wolnéj żegludze na téj rzece, żadna przeszkoda ze strony Rossyi nie jest stawiana: — Chcąc tém lepiéj przekonać się o słuszności tego podania, dosyć będzie przypomnieć sobie, że Multany mają swoją własną kwarantannę w Galaczu, gdzie nietylko towary z okrętów morskich, ale i ze statków na Dunaju spławianych, poddane są oczyszczeniu. — Prócztego rozkazał jeszcze rząd rossyjski odbudować latarnię morską wskazującą jedyne wejscie na Dunaj. Tym sposobem rząd czuwa nad bezpieczeństwem żeglarzy, bez względu, czyli udają się do jego portów, czyli też że porty Multan i Wołoszczyzny są ich przeznaczeniem. — Każdy bezstronny przyzna nieochybnie, że rząd cesarski przedsiebiorąc te środki, był dalekim od projektów monopolu dla swojego handlu i niemiał na celu wyłącznego interesu Rossyi, jak mu z taką lekkomyślnością zarzucają; lecz razem korzyść powszechną oraz interesa handlu i żeglugi na Dunaju wszystkich narodów.»

*— Ze Lwowa. —*

Jego Król. Wysokość Arcyxiążę austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny

jenerał-gubernator Królestw Galicyi i Lodomeryi, po półtrzecia-rocznéj prawie nieobecności w kraju naszym, wrócił tutaj w najlepszém zdrowiu d. 20. b. m. ku powszechnéj radości mieszkańców stolicy. Według wyraźnéj woli najłaskawszego Arcyxiążęcia, nie było żadnego przyjmowania, przeto mieszkańcy stolicy naszéj pozbawieni byli szczęscia, obchodzenia tego nader przyjemnego zdarzenia sposobem, najszczérszy udział okazującym.

Sławny nasz Karol Lipiński po uzbiéranych w Paryżu laurach swojego jeniuszu, przybył, jak donosiliśmy, d. 16. kwietnia, ze stolicy Francyi do Londynu. Już ten wielki wirtuoz dał się w téjże stolicy słyszéć, a zwłaszcza d. 25. kwietnia na koncercie, dewanym przez towarzystwo filharmonijne, i gazeta angielska *Times* z d. 36. t. m. największe grze jego oddaje pochwały. G. L.

— *Z Preszburga* 13 *Maja.* —

Po większéj części nadzieja tegorocznego winobrania zniszczoną została przez teraźniejsze późne mrozy, które mniéj więcéj dotknęły prawie wszystkie kraje południowéj Europy, gdzie podobnież małych i lichych lub wcale żadnych nie spodziewają się zbiorów. G.P.S.

— *Z Berlina* 25 *Maja.* —

Xiążęta Orleanu i Nemur wyjechali dziś ztąd do Wiédnia. G. P. S.

— *Z Frankfortu* 10 *Maja.* —

Pan Lionel Rothschild pojmując w małżeństwo córkę tutejszego Karola Rothschild, ułożył familijny majorat, zakupić się mających dóbr w Niemczech, Francyi i Anglii. G. P. S.

— *Z Neuschatel* 10 *Maja.* —

Rząd tutejszy, zapobiegając raz na zawsze szerzącéj się namiętności grania w loterye, naznaczył kary na sprzedających losy. G. P. S.

— *Z Hagi* 14 *Maja.* —

Dawniéj przywożono cukier z Ameryki do Holandyi; dziś przeciwnie, Holandya wywozi tam pszenicę i nieczyszczony cukier!

— *Z Mnichowa* 9 *Maja.* —

Od niejakiego czasu liczba wydalających się familii z kraju rodzinnego do Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, wzrasta widocznie i zagraża wyludnieniem najpracowitszéj klassy ludu w niektórych cyrkułach królestwa bawarskiego. Powodem téj powszechnéj wędrówki jest uwolnienie się od podatków i służby wojskowéj. Zapobiegając przeto téj szerzącéj się chęci opuszczania ojczystéj ziemi, rząd krajowy okólnikiem ogłosił kary za każde pismienne lub ustne zachęcanie do wspomnionéj wędrówki. G.P.S

— *Z Londynu* 13 *Maja.* —

W kommissyi parlamentowéj rozpoznawającéj ważnośc wyborów miasta Dublina, oświaczył dziś adwokat O'Connella, że wyczerpał już wszelkie środki w jego obronie. Dziś jeszcze lub jutro, oświadczy też zapewna O'Connel, że zrzeka się swego miejsca w izbie niższéj.

Bil reformy municypalnéj w wydziale izby wyższéj, otrzymał dnia wczorajszego niektóre dodatki mimo woli ministrów. Drugie jego odczytanie utrzymało się większością tylko 2 głosów, to jest 178 przeciwko 176. Z pomiędzy członków którzy zwykle głosowali za ministrami, tym razem 47 głosowało przeciwko tymże.

Lord Holland protestował przeciwko postąpieniu izby wyższéj z bilem reformy władz municypalnych w Irlandyi, opierając powody swego postąpienia na pogwałceniu form praw wnie przyjętych. Protestacyą jego podpisali hrabiowie Roseberry i Rednor.

Królowa D. Marya unikając kolizyi z kortezami, mianowała męża swego jenerał-feldmarszałkiem, co na jedno wychodzi, jak gdyby miał tytuł naczelnego wodza.

W Greeneck zjawiła się para osob udających się za prawych potomków Sztuarta, czemu mnóztwo ludzi zawierzyło. Z Greeneck udały się do Londondery. Jedna z tych osób dawała sobie nazwisko: Karol Eduard Stuart, a druga Jan S....... Stuart. Obiedwie utrzymują, że są wnukami pretendenta Karola Eduarda, od którego, według wszelkiego podobieństwa, acz z nieprawego łoża pochodzic się zdają. Ubrane były na sposób mieszkań-

ców gór, i mówiły nietylko po angielsku, francuzku i włosku, ale także z wielką łatwością językiem Galów.

Dzienniki Londyńskie powstają przeciwko zmniejszeniu stempla od gazet, bojąc się straty przez rozmnożenie drobnych czasopism, dziś nie mogących istnieć dla drogiéj opłaty stemplowéj.

Dzienniki torysowskie spodziewają się zmiany ministerstwa, z powodu opozycyi, jaką znalazł bil reformy władz municypalnych w Irlandyi. Ponieważ trudno byłoby torysom dostać się raz jeszcze do steru administracyi, nowa zmiana ministrów mogłaby być w tém niebezpieczna, że zbliżałaby gabinet do radykalizmu. G. C. W.

— *Z Paryża* 10 *Maja.* —

Dziś miała izba parów posiedzenie publiczne, na którém zdawał sprawę margrabia Cordoue, względem dodatków do zeszłorocznego budżetu. Z jego przedstawienia okazało się, iż wydatki sprawy burzycieli kwietniowych i sprawy Fieschiego, kosztowały rządowi przeszło milion franków. Wniesione potém zostały projekta do obu praw celnych, które w izbie deputowanych już przyjęte zostały.

Izba deputowanych przyjąwszy wczoraj projekt do prawa względem tegorocznego kontyngensu wojskowego, zajmowała się obrachunkiem z roku 1833. Zwyczajne i nadzwyczajne wydatki, są w nim podzielone na 1,132.064,167 franków.

Mówią, że xiąże Talleyrand, postanowił usunąć się już raz na zawsze od wszelkiego udziału w dyplomatyce. Uważano, że teraz nie lubi pana Thiers, który dawniéj był jego polubieńcem.

Część tunelu czyli drogi podziemnéj, po któréj kolej żelazna śród miasta do St. Germain prowadzić miała, zawaliła się i przysypała trzech robotników. Dwóch przywrócono do życia, trzeci jest bez nadziei. G. C. W.

— *Dnia* 15 *Maja.* —

W Tulonie oczekują 10 tysięcy Niemców, którzy kosztem wielkiéj kompanii handlowéj mają być przewiezieni do Algieru, gdzie założą osobną osadę.

— *Oporto* 25 *Kwietnia.* —

Dziś zaszły tu niespokojności; powodem ich miało być wprowadzanie zagranicznych płodów, których składy poniszczyli mieszający porządek publiczny. Są to skutki słabości zeszłego ministerstwa. G. P. S.

— *Ateny* 27 *Kwietnia.* —

W zachodniéj Grecyi przyszło do krwawéj potyczki z powstańcami, którzy połączyli się z rozbójnikami. Wojska królewskie odniosły zwycięztwo.

Podróż króla Otona nastąpi d. 15 maja; dniem wprzód ma on nadać konstytucyą narodowi greckiemu. Dowiadujemy się z Ankony, że piérwszy oddział orszaku króla greckiego, zawinął do tamtéjszego portu.

— *Z Konstantynopola* 27 *Kwietnia.* —

W. Porta mianowała Achmeda Fechi paszę, swoim posłem przy dworze austryjackim. G. P. S.

---

PRZYJĘCHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 29 *do dnia* 30 *Maja.*

Zakrzewski Felix, Zdanowska Marya, Du Laurans Józefa, Szeptycka Konstancya, Salamoński Józef, Grillitz Ignacy, Kapusciński Wojciech, Kawecka Marya, Kamocki Antoni, Brzewski Wojciech, Linowski Kazimierz z Polski.

*Wyjechali z Krakowa.*

Rogawski Nepomucyn do Polski; Rojek Antoni, Machnicki Tomasz, Groblewski Maxym, Groblewski Hieromin, Czernik August do Galicyi.

---